31-1.02.98

Wizje artystyczno-erotyczne

Łaskawość płci

O książeczce rysunków erotycznych Andrzeja Szulca – mówi o sobie, że jest artystą multimedialnym i scenografem – pisaliśmy w magazynie z 28–29 czerwca ubiegłego roku. Rozmawialiśmy z twórcą po jego powrocie z Włoch, gdzie zbiorem rysunków wzbudził spore zainteresowanie wśród krytyków. W efekcie zaproponowali mu udział w prestiżowej dorocznej wystawie w Bolonii.

Tymczasem w Słupsku, dzięki wspierającemu miejscowych twórców **Witoldowi Zblewskiemu** – właścicielowi zakładu poligraficznego Grawipol, książeczka została wydrukowana i wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie. Znajduje się w niej 69 rysunków. Artysta zapowiada następny zeszyt.

Dotychczas znaliśmy Andrzeja Szulca, człowieka wielkiej wyobraźni, głównie z jego malarstwa, równie niezwykle barwnych akwareli oraz kilkudziesięciu realizacji scenograficznych projektowanych dla teatrów w kraju (także Państwowego Teatru Lalki Tęcza i dla widowisk teatru Rondo w Słupsku) i na Festiwale Kaszubskie.

Jak przyznaje artysta, „Łaskawość płci" jest wyborem prac powstających w domowej pracowni. W dobie finansowego niedostatku, gdy w wydawaniu pieniędzy trzeba wybierać między drogimi farbami, płótnem i ramami a życiem – twórcy wystarczy kartka papieru i tusz bądź zwykły kioskowy pisak. Wśród rysunków o najprzeróżniejszej tematyce powstają i te – jak napisał w słowie wstępnym do czytelnika, a raczej widza – pozwalające mu *„odprężyć skołatany umysł i dodać wiary w niedoskonałość Naszego Świata. Przewraca się ten Nasz Świat i obraca z brzuszka na plecki..."*

Artysta, z pewnością z przymrużeniem oka, kończy wstęp apostrofą: „Posiadający łaskawość kobiet". W dzisiejszej rzeczywistości, gdy alkowa rozsunęła swe ściany, by w świetle jupiterów zagościć na ekranach kin, telewizorów, w wypożyczalni kaset i w kioskach z gazetami – humorystyczne wizje artystyczno–erotyczne Szulca stanowią komentarz do owych hard–scenek i ruchomych obrazów. Uśmiechamy się, oglądając uwspółcześnione wyobrażenie rajskiego kuszenia, postać mena–gracza, czy motyw słynnego siewcy.

Według Szulca, postacią dominującą – o ironio – we współczesnej rzeczywistości erotycznej stała się „słaba płeć". Toteż dobrze jest „mieć jej łaskawość", bowiem – jak dowodzi na rysunkach: stała się ona „szatanicą", potrafi na swój użytek uprawiać erotyczny „ogródeczek", coraz częściej zdarza się jej być w tych związkach okrutnym lub łaskawym (ale) monstrum: „Tylko nie piszcz".

JERZY DĄBROWA